WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 25. dawniej **„Tygodnik Bialski".** Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy" w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy", Nowy Rynek l. 5
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 22. Czerwca 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Ze wsi spokojnej, wsi wesołej!

Jegomościu! Matuś zmarli, niech jej dzwon uderzy!
Dobrze, ale daj dwa złote, za duszę macierzy! —
Jegomościu! Czy biedaczce niebo się nakłoni? —
Tak, lecz drugie daj dwa złote, mszę odprawię do niej.
Jegomościu, rzekła: w czyścu pierwej jej być trzeba!
Ech, daj jeszcze ze dwa złote — pójdzie wprost
do nieba! Adrzej Niemojewski.

Ból i troska ludu.

Mówimy o ludzie a nie o całym narodzie. Mówimy tylko o tej części narodu, która z powodu panującej nędzy najwięcej cierpi i chcemy zająć się tylko oswobodzeniem ludu od tej nędzy. Wiemy, że lud biedny ma z bogatym wspólne wyznanie, wspólną narodowość i wspólne Państwo. To jest wspólne a nie jest wspólne bo dotyka tylko biednego — nieustająca nędza.

Troska o usunięcie nędzy obarcza tylko biednych, bo bogaci nie odczuwając nędzy, nie spieszą się z jej usunięciem. —

O usunięcie nędzy muszą się biedni sami starać, na to trzeba organizacyi bo konieczną jest walka polityczna z bogatymi, choć są tego samego wyznania i tej samej narodowości. Do obrony wyznania jest organizacya kościelna, do obrony narodowości organizacya państwowa, zaś do obrony biednych musi być stworzoną obok organizacyi konsumowej organizacya polityczna.

Dziś, kiedy Państwa zaborcze się rozpadły i militaryzm obcy nie będzie mógł dusić małych narodów pod względem wyznaniowym, językowym lub politycznym, występuje na arenę światową wszędzie lud a **nie cały naród**, tylko lud bezmajątkowy, niezaopatrzony w dostateczny obszar ziemi, lub zupełnie bezrolny: **zgłasza swój wielki ból i wskazuje na swoją wielką codzienną troskę.**

Socyalizm a jego wrogowie.

Socyalizm zajmując się bolem i troską ludu biednego **poucza**, że źródłem nieszczęścia, które dotyka jedynie ludność bezmajątkową, jest okoliczność, że dotąd wolno było właścicielowi ziemi i fabryk **robić ze swoją własnością co mu się podoba.**

Właściciel ziemi mógł rolę pozostawić nieuprawioną, mógł płody ziemne zniszczyć lub dać temu komu się zechce, taksamo mógł właściciel fabryki zamknąć fabrykę przez co robotnicy stracili zajęcie, mógł towary wyszłe z fabryki wysyłać zagranicę a ludność w kraju ogołocić z towarów. Skutki tego **„porządku"** spowodowały nędzę straszną dla ludu, bo właściciele ziemi i fabryk dali swoje towary tylko bogatym co mieli pieniądze a ludzie biedni cierpią głód i chodzą nago.

Przy tym **„porządku"**, który nasi panowie nazywają **„boskim"** a który jest brutalnym, nieludzkim, djabelskim, pokrzywdzoną jest ogromna większość narodu.

Najbardziej krzywdzeni są bezrolni, bo ci muszą kupić tak żywność jak i odzież a skoro jedno i drugie jest drogie, to bezrolni, jeżeli nie mają dużo pieniędzy, cierpią głód i chodzą w łachmanach. —

Lepiej trochę dzieje się małorolnym, jeżeli mają swój dach nad głową i trochę żywności ale i ci niezadowoleni z **porządku** obecnego, bo skoro odzienie jest bardzo drogie, to za co je kopią, jeżeli nie mają napełnionych kieszeni a zresztą małorolnicy muszą częstokroć sami jeszcze żywność dokupywać. —

Rada jest tylko jedna: ograniczyć właścicieli obszarów ziemi i właścicieli fabryk w ich nieograniczonem prawie własności. **Nadwyżki** w płodach ziemnych i towary wyszłe z fabryk muszą być oddane dla całego ludu ażeby sprawiedliwie zostały rozdzielone. **To leży w interesie całego ludu.**

Tak samo leży w interesie całego ludu, by rola była z korzyścią uprawiana, by jak najobficiej wydała owoce, by fabryki wytwarzały towary nie dla zbytku tylko towary potrzebne dla szerokich mas i by ceny były bardzo przystępne. **Interes ludu jest inny jak interes właściciela.** Lud potrzebuje towaru dużo i musi być tani. Właściciel woli mieć wielkie zyski przy małej ilości towaru. **Dzisiejszy porządek musi być przewrócony i może** być przewrócony, jeżeli lud przyjdzie do świadomości źródła swej biedy.

Warunkiem wywrócenia porządku jest objęcie rządu przez lud, czyli **ludowładztwo** a bronią, kartka wyborcza. Wrogowie socyalizmu są **obrońcami** nieograniczonego „świętego" prawa własności.

Wrogowie socyalizmu **niechcą by mówić** o nędzy ludu i o jego rzeczywistych przyczynach.

Wołanie rozpaczliwe ludu o ratunek z nędzy **przygłuszają** nasi domorośli wrogowie socyalizmu rozruchami antyżydowskiemi, krzykliwemi sprawozdaniami o walkach z Ukraińcami, Bolszewikami, Czechami i Niemcami.

Ale gdy te walki na frontach się skończą, skoro rozruchy antyżydowskie wywołują tylko bandytyzm stający się co raz bardziej niebezpieczny także dla burżuazyi chrześcijańskiej, to wówczas wrogowie nie będą mogli już przygłuszać i przekrzyczeć żywiołowego domagania się ludu o oswobodzenie z nędzy, **o wyzwolenie społeczne a wówczas będzie tryumfować ludowładztwo.**

Klerykalizm w polityce.

Napisał: Ignacy Daszyński.

Polityka jest to walka o wpływ na rządy w społeczeństwie. Punktem wyjścia tej walki mogą być tylko interesy rzeczywiste, materyalne czy moralne. Nie mogą to być oczywiście interesy Pawła czy Gawła, bo wówczas tyleby było kierunków w polityce, ile jest ludzi w społeczeństwie. To też mowa tu jest tylko i wyłącznie o interesach społecznych. Dzisiejsze zaś społeczeństwo składa się z klas i warstw poszczególnych, które mają ogromną ilość wręcz sprzecznych ze sobą interesów czy materyalnych czy moralnych. Fabrykant pragnie, aby robotnik za jak najtańszą zapłatę jak najdłużej pracował. Robotnik zaś pragnie skrócić dzień swojego trudu i zarobić jak najwięcej. Będzie więc między nimi sprzeczność interesów materyalnych. Ale okaże się także wkrótce różnica między ich moralnymi interesami, bo robotnik będzie pragnął bezpłatnej szkoły dla swego dziecka, obrony swej córki i żony przed najcięższymi warunkami pracy, swobody organizacyi dla klasy robotniczej, wolnego słowa itd. A fabrykant chciałby, aby robotnik ślepo był posłuszny, aby nie „bawił się w politykę", aby dziecko i córkę posyłał do roboty za półdarmo i t. p. Stąd pochodzi walka na wszystkich polach, którą prowadzą kapitaliści z robotnikami, walka dwóch klas społecznych, czyli **walka klasowa.**

Podobny przykład walki można znaleść **i na wsi, wśród chłopów.** Tutaj dwór pański zagarnął lasy, pastwiska, łąki i najlepsze role, a chłopi duszą się każda rodzina na kilku morgach, bez łąki, bez lasu, bez pastwiska. Dlatego popadają w nędzę, a kiedy idą do dworu na robotę, wówczas płaci im dwór najniższe płace za jak najdłuższą pracę dzienną. Kiedy zaś chłopi chcą się bronić np. strajkować, wówczas panowie z dworów krzyczą, że to „bunt" i wzywają żandarmów i wojsko przeciw chłopom. To samo odbywa się, gdy robotnicy lub chłopi chcą wybrać swoich posłów do sejmu. Wtedy robi się, co tylko można (a częściej: czego robić nie wolno!), aby tylko nie dopuścić do wyboru posłów chłopskich czy robotniczych, aby nie było większości chłopsko-robotniczej w sejmie.

Dawniej walki klasowej nie było, bo nie było dzisiejszych klas społecznych, a były tylko „stany", n. p. stan duchowny, rycerski, mieszczański i chłopski. Każdy stan był w sobie zamknięty, każdy miał inne prawa dla siebie, a chłopi w tym stanowym ustroju byli nawpół niewolnikami. Dopiero szereg rewolucyi rozbił te stany, wprowadził wolność jednostki i orzekł, że wszyscy ludzie są wobec prawa równi i że prawo będzie dla każdego równe. Zamiast przepisów stanowych, wystąpiły teraz inne różnice: ten był potężny, kto miał kapitał, a ten był nędzarzem, kto się kapitaliście musiał za pieniądze najmować. Dzisiejszy ustrój stał się **„ustrojem kapitalistycznym"**, rządy państwa przeszły w ręce kapitalistów, bo ci mieli faktyczną władzę nad olbrzymią większością ludzi pracujących za najmicką opłatę. Kapitał wyrzucił i szlachcica i chłopa z roli, z dawnych przywilejów i herbów rycerskich zrobił zabawki, chłopa przemienił w robotnika, zapędził go do fabryk i warsztatów, powlókł ze wsi do miasta, za granicę, za oceany w pogoni za większym zarobkiem.

Dawna wieś spokojna i dawne miasto otoczone murami, znikły, a natomiast nastał ruch olbrzymi pracujących mas ludzkich za chlebem, za lepszym bytem, ale i za wolnością większą, za prawem lepszem.

Im większe były te tłumy wyruszone głodem z dawnych spokojnych warunków, ze starej niewoli, tem ważniejsze stawało się pytanie: **Czego chcą te tłumy? Dokąd one idą?**

Z początku nikt tego nie wiedział, bo i one same tego nie wiedziały, bo jeszcze w ich duszach siedziała dawna ciemnota, dawna pokora, dawna niewola! Ale synowie i wnukowie proletaryuszy wiejskich wytworzyli w duszach swoich — pod wpływem poznania, kto jest ich wyzyskiwaczem i kto wrogiem największym — wytworzyli myśl prostą i wielką: **Walkę z kapitalizmem! Walkę z wyzyskiem!** Pracę dla takiej przyszłości, gdzie nie będzie człowiek człowieka mógł wyzyskiwać przez kapitał!

Ta myśl, to początek wielkiego ruchu społecznego, **początek socyalizmu**, to oś całego ruchu społecznego na świecie.

Napozór zdawaćby się mogło, że walka taka niezadługo skończyć się musi zwycięstwem ludu pracującego, bo przecież ten lud ma olbrzymią większość, a kapitalistów tylko drobna garsteczka... Ale tak nie jest. Bo sam lud pracujący dzieli się na robotników, drobnych chłopów, najmitów „inteligentnych", a obok kapitalistów są jeszcze drobni majsterkowie, co to siedzą w kieszeni lichwiarzy kapitalistycznych, a uważają siebie sami za „samoistnych przedsiębiorców" i t. d.

Nadto oprócz sprzecznych interesów ma jeszcze robotnik i kapitalista wiele wspólnych interesów, jak zdrowotność, cywilizacya, wspólny narodowy samorząd i wiele innych.

Ale najskuteczniej używa jeszcze do dziś dnia kapitalizm **pomocy Kościoła przeciw ruchowi socyalistycznemu.** Ze wszystkich ambon rozbrzmiewają dziś głośno klątwy księży przeciw socyalizmowi. Gdzie tylko jest strejk, tam księża pracują nad jego złamaniem. Przy wyborach głosują sami przeciw socyalistom i nakłaniają innych, aby przeciw nim głosowali. Posuwają się tak daleko, jak nigdy człowiek świecki nie śmie się posunąć: twierdzą, że lepiej jest być nędzarzem, niż bogaczem, ale **bronią zawsze bogaczów przeciw nędzarzom!** ... Aby robotnik nie stanął oko w oko do walki z kapitalistą, aby chłop nie zmierzył się wprost z panem ze dwora, staje między nimi ksiądz, ale staje zawsze w obronie kapitalisty przeciw robotnikowi i chłopu!

C. d. n.

W sprawie wyborów gminnych

(Dalsze objaśnienia ordynacyi wyborczej gminnej.)

Przy głosowaniu ustnem jeden z członków komisyi wyborczej wpisze do listy wyborczej obok nazwiska głosującego nazwiska radnych, na których on głosuje. Równocześnie inny członek komisyi wyborczej wpisze do innej listy nazwiska radnych wymienianych przez głosujących wyborców, a to w ten sposób, że nazwiska pierwszy raz wymienione wpisuje się na listę, a za każdem następnem wymienieniem tego nazwiska będzie dodana do niego porządkowa liczba 2, 3 i t. d.

Zaś przy głosowaniu kartkami protokołujący członek komisyi oznaczy kreską lub innym znakiem w liście wyborczej obok nazwiska wyborcy, że tenże kartkę głosowania oddał.

Kartki mają być pod nieważnością aż do chwili ukończenia wyborów i rozpoczęcia obliczania głosów zachowane w urnie, do której wyborcy głosy składają.

Z chwilą wybicia godziny, z którą wedle obwieszczenia mają się skończyć wybory w tem kole, przewodniczący stwierdziwszy, że niema na sali wyborców, którzy jeszcze nie oddali w tem kole głosu, ogłasza, że zamyka głosowanie i natychmiast przystępuje do obliczania głosów.

Przedewszystkiem komisya wyborcza porówna co do ustnego głosowania, czy obie listy wyborców zawierają zgodnie jednaką ilość wyborców, którzy oddali głos. Zaś odnośnie do głosowania kartkami stwierdzi komisya wyborcza, czy zapiski na liście wyborców odnośnie do wyborców, którzy oddali głos, są zgodne z liczbą kartek wyjętych z urny wyborczej.

Następnie komisya otworzy kartki głosowania i rozstrzygnie większością głosów członków komisyi wyborczej wątpliwości, powstałe odnośnie do kandydatów lub kartek głosowania. Po dokonaniu tych formalności przystępuje komisya wyborcza do obliczania wyniku głosowania.

W tym celu przy obliczeniu głosów oddanych pisemnie na kartkach jeden z członków komisyi wyborczej odczytywać będzie nazwiska na kartkach spisane, drugi zaś członek komisyi wyborczej pierwszy raz wymienione nazwisko z imieniem kandydata na radnego lub zastępcę zapisze na liście obliczenia głosów, a za każdem powtórnem tego samego nazwiska i imienia wymienieniem doda do jego nazwiska na liście obliczania głosów liczbę porządkową 2, 3, 4 i t. d., co oznacza, że ten kandydat otrzymał już 2, 3, 4 i t. d. głosów na radnego lub też zastępcę.

Wynik obliczenia ma być zapisany na liście wyborców i podpisany przez wszystkich członków komisyi wyborczej. Członek komisyi, który dostrzegł nadużycia, ma prawo zażądać, aby jego spostrzeżenia zostały zapisane do protokołu, a w przeciwnym razie odmówić podpisu.

W każdem kole wyborczem ci, którzy otrzymali największą ilość głosów na radnych, są wybrani radnymi, ci zaś, którzy otrzymali największą ilość głosów na zastępców, mają być uznani zastępcami.

W razie równości głosów między dwoma lub więcej kandydatami na radców lub zastępców rozstrzyga o wyborze los.

Członkiem komisyi wyborczej nie może być pisarz gminny.

Wszyscy wyborcy mają prawo bez względu na to, do którego koła należą, być obecnymi przy wyborach w każdem kole i to tak w czasie głosowania, jak również obliczania głosów i w ten sposób kontrolować, aby nie działy się nadużycia.

Jeżeli wybrany radny nie ma warunków wybieralności lub wyboru nie przyjmuje, przed wyborem Zwierzchności wchodzi w jego miejsce ten z kandydatów na radnych, który po wybranych otrzymał największą ilość głosów.

Po dokonanym wyborze Zwierzchności wchodzi w miejsce ustępującego radnego zastępca wybrany dla tego koła, z którego radny ustępuje.

Zaopatrzenie Inwalidów.

C. d.

W poprzednim numerze podaliśmy wzory, jak ma się pisać do Ekspozytury.

W kartce tej nie trzeba nic więcej pisać, a zwłaszcza nie trzeba prosić, by Ekspozytura zarządziła przeniesienia wypłaty zasiłku inwalidzkiego z Urzędu podatkowego w Dębicy do Urzędu podatkowego w Chrzanowie, ponieważ uczyni to ona sama z siebie. Podobno należy Ekspozyturę zawiadamiać o każdem przesiedlaniu się na stałe nawet w jej okręgu działania, n. p. jeśli inwalida przenosie się z powiatu brzeskiego do tarnowskiego (oba należą do Ekspozytury w Tarnowie), albo też nawet w tym samym powiecie z jednego jednak okręgu podatkowego do drugiego, n. p. w powiecie Niskim z gminy Bojanów, należącej do Urzędu podatkowego w Nisku, do gminy Zarzecze, przynależnej od Urzędu podatkowego w Ulanowie. Kartki napisać należy zupełnie podobnie jak i poprzedni wzór.

Jeżeli inwalida jest chorym umysłowo, to zasilek przypadający dla niego wypłaca się do rąk jego urzędowego zastępcy, czyli kuratora, który musi przy wypłacie przedłożyć książeczkę inwalidzką i potwierdzenie Starostwa, że uprawniony do pobierania zasiłku inwalida żyje, i pozostaje pod jego opieką.

Inwalida zupełnie niezdolny do pracy i zarobkowania, to znaczy zaliczony do pierwszej kategoryi inwalidów, który potrzebuje ciągłej opieki i nadzoru, może być umieszczonym w jednym ze schronisk lub przytułków inwalidzkich, utrzymywanych lub nadzorowanych przez Sekcyę opieki M. s. w. Dotychczas w Małopolsce znajduje się tylko jeden dom inwalidów wojskowych we Lwowie. Inwalidzi którzy wskutek odniesionego kalectwa, lub też wskutek choroby, której nabawili się w czasie pełnienia służby wojskowej wymagają dodatkowego leczenia, lub też przyuczania ich do wykonywania nowego jakiegoś zawodu zarobkowego, mają prawo w każdej chwili na podstawie świadectwa lekarskiego starać się o przyjęcie do szpitala wojskowego, lub też do szkoły inwalidów. O ile inwalida uchyla się nawet od leczenia, kształcenia go w nowym jakimś zawodzie, od protezowania, to znaczy od uzupełnienia brakującego mu członka ciała, np. ręki lub nogi przez sztuczną rękę lub nogę, wówczas traci on i rodzina jego prawo do pobierania zasiłku, to samo następuje jeśli inwalida przedłuża rozmyślnie powyższe zabiegi lecznicze. Za czas, przez który jednak inwalida na zlecenie lekarza przebywa w szpitalu, lub też w szkole inwalidzkiej, a po przyznaniu mu już zasiłku inwalidzkiego, pobiera zasiłek tak on, jak i w danym razie. i jego rodzina.

Inwalida traci prawo do zasiłku: przez śmierć, przez czas trwania kary ciężkiego więzienia przez utratę obywatelstwa polskiego, przez wyjazd za granicę państwa polskiego, przez uchylanie się, jak już wspomnieliśmy, od leczenia, kształcenia, protezowania, lub rozmyślne przedłużanie tych zabiegów, przez czas ponownego pełnienia służby wojskowej, wreszcie jak to już także wyżej mówiliśmy w razie umieszczenia inwalidy 1. kategoryi w przytułku lub schronisku inwalidzkim. W tym ostatnim jednak wypadku może rodzina inwalidy, niezamożna, co musi zostać stwierdzonem, otrzymywać przez 6 miesięcy, przyznane jej już i poprzednio wypłacane dodatki rodzinne. Należy w tym wypadku napisać następujące podanie do tej Ekspozytury opieki M. s. w., w której okręgu inwalida stale przemieszkuje:

Do

Ekspozytury Opieki M. s. w.

w Wadowicach

Barbara Chmielowa, zamieszkała w Kętach powiat Biała, żona Jana, inwalidy 1. kategoryi, jak to stwierdza książka inwalidzka jej męża, Nr. 7432 prosi o wypłacanie przez dalsze 6 miesięcy jej i jej dzieciom: Maryi, Antoniemu i Józefowi, inwalidzkich dodatków rodzinnych, mimo, że mąż jej Jan został przyjętym do domu inwalidów w Krakowie z dniem 1. sierpnia 1919 roku.

Podpisana jest zupełnie niezamożną, jak to stwierdza podane poniżej poświadczenie Urzędu gminnego i parafialnego w Kętach, wszystkie zaś dzieci nie przekroczyły jeszcze dotychczas 16. roku życia, a do szkoły zaś wszystkie jeszcze uczęszczają.

W Kętach, ost. p. Kęty, pow. Biała,
dnia 3. sierpnia 1919.

Barbara Chmielowa.

Ze strony Urzędu Gminnego stwierdza się prawdziwość zupełną powyżej podanych okoliczności.

Urząd Gminny w Kętach
Wójt Józef Sroka.

(pieczęć) ○

Ze strony Urzędu parafialnego w Kętach potwierdza się również prawdziwość wszystkich przez Chmielową podanych okoliczności.

W Kętach, dnia 3. sierpnia 1919.
Ks. Stanisław Mazanek, proboszcz.

(pieczęć) ○

Inwalida, który po przeznaniu mu już zasiłku inwalidzkiego i rodzinnego otrzyma stałą posadę w cywilnej służbie państwowej, lub w innej służbie na równi z nią postanowionej np. przy Wydziale krajowym powiatowym, przy gminach i t. p. ma prawo pobierać od dnia, w którym zaczyna otrzymywać płacę przywiązaną do jego nowej posady, tylko połowę przyznanego zasiłku, dodatek zaś dla rodziny, traci w tym dniu w zupełności. Jeśli jednak inwalida ten wystąpi później ze służby państwowej. a płacy emerytalnej nie będzie od państwa otrzymywał, wówczas zyskuje z powrotem prawo do poboru pełnego zasiłku inwalidzkiego dla siebie i dodatku dla rodziny i to od dnia wstrzymania mu płacy ze służbą państwową połączonej. Celem uzyskania tegoż musi znowu odnieść się inwalida taki do swej Ekspozytury Opieki M. s. w. z następującem np. pismem:

Do

Ekspozytury Opieki M. s. w.

w Przemyślu,

Podpisany, Stefan Załęski, inwalida II. kategoryi, jak to stwierdza jego książka inwalidzka Nr. 235. uprasza o ponowne wypłacanie mu jego zasiłku inwalidzkiego i zasiłku na rodzinę, składającą się z żony Maryi, dzieci: Franciszki, lat 12, Jana lat 9, Jakóba lat 7, i Agnieszki lat 3. Rodzina podpisanego znajduje się w niedostatku, stwierdza to dołączone świadectwo ubóstwa, wystawione przez Magistrat miasta Brzozowa, pod L. 254 z 7. grudnia 1919 roku. Podpisany wstąpił był z dniem 1. sierpnia do służby państwowej, jako pomocnik woźnego przy Sądzie pow. w Brzozowie, wskutek czego wstrzymano mu zasiłek rodzinny, a zasiłek jego osobisty zniżono mu do połowy wysokości. Z dniem 1. grudnia 1919 podpisany opuścił dotychczas zajmowane stanowisko służbowe bez prawa do emerytury, jak to poświadcza dołączone pismo Naczelnika Sądu powiatowego w Brzozowie, z dnia 1. grudnia 1919, L. 16/Prez.

Młody inwalida.

I ja szczęśliwym być chcę jako wszyscy;
I ja się śmiać chcę jak inni radośnie. —
Czemuż nademną dzisiaj płaczą bliscy
I każdy jakoś spogląda żałośnie?
Powiedz mi moja matko ukochana,
Czemuż, gdy swoje opowiadam dzieje
Nagle odwracasz Twoją twarz, spłakana?
Czemuż, gdy czasem szczerze się zaśmieję
Z smutnem podziwem patrzysz siostro droga
I drżącą dłonią głaszczesz mnie po twarzy,
Jakby Cię gniotła dziwna jakaś trwoga,
Czy mi uśmiechu ból nagły nie zmaże?
Braciszku mały! patrzysz tak bojaźnie,
Jakbym Cię nigdy dawniej nie całował.
Chodź! Baw się ze mną jak dawniej przyjaźnie!
Pocoś tak oczko trwożnie wycelował
Na kulę drzewną u nogi wiszącą?
Nie bój się! ona już dzisiaj nie boli,
Już nie zalana moją krwią gorącą.
Czas wszystko goi — powoli, powoli . . . .
Zbliż się! opowiem Ci historyę krotką.
Słuchaj, —
Krwawa noc była. Przy płonących chatach
Myśmy w rosyjskie wdzierali się szańce:
Choć trup, przy trupie — my, jak opętańce
Szli naprzód, wroga by zgnieść przy armatach
Ach! te armaty! — takim ogniem ziały
Jakby kto piekła czeluści odkrywał.
A jam w nie gonił, a jam je wyzywał:
Aż się zemściły: nogę mi urwały . .
Krótka historya. — Potem mi w szpitalu
Kazano cierpieć — ach! cierpieć okrutnie;
Braciszku, czegóż znów tak patrzysz smutnie?
W szpitalu, dusza jakoś zatwardziała,
Na świat patrzałem jak niewinne dziecię,
Lecz — nie patrz na łzę — ta kula została
I jakoś ciężko mi znią na tym świecie . . .
Szkoda, że ból znią razem nie pozostał . .
Pocóż ma dusza wciąż jest niespokojna?
Cóż będę robił w długie dni pokoju.
Gdy wszyscy mówią, o szczęściu, o wiośnie,
Gdy wszystko biega, śmieje się radośnie?
Czy kto choć wspomni omnie żem był w boju?
Czy nie odwróci się, kto uśmiechu pragnie
Od niedołężnej na zawsze postaci,
A gdy poproszę — nie chętnie się nagnie:
Z musu litosnem słówkiem mi zapłaci.
Gdzież wtedy skryję się przed szczęsnym światem
By nie zatruwać ludziom wesołości,
Gdzieby. posępność sercu była bratem;
Abym już nie czuł dla szczęścia zazdrości?
. O! gorzko serce! Smutno mi w mym domu!
Tu za szczęśliwy pewnie dawniej byłem;
Z każdego kąta wspomnienia kryjomo
Powstają, mówiąc, że inaczej żyłem.

Kupujcie i czytajcie
„Wyzwolenie Społeczne"!

Zarys Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

C. d.

Ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w terminie przez nią samą określonym.

Art. 40. Sejm ustala corocznie budżet państwa, zawierający obliczenie przychodów i rozchodów Rzeczypospolitej polskiej na rok następny.

Budżet może być przekraczany, poszczególne pozycye mogą być zwiększane lub zmniejszane tylko za zgodą Sejmu.

Art. 41. Zaciągnięcie pożyczki państwowej, pozbycie, zamiana i obciażenie nieruchomego majątku państwowego, przyjęcie gwarancyi finansowej przez Rzeczpospolitą może nastąpić tylko za zgoda Sejmu.

Sejm wykonywa nadzór nad długami państwa, zatwierdza plan umorzenia długów.

Art. 42. Rada ministrów przedstawia corocznie Sejmowi zamknięcie rachunków dla uzyskania absolutoryum.

Art. 43. Sejm ustala stan liczebny wojska, organizuje powszechnego uzbrojenia ludu, przepisy służbowego regulaminu wojskowego.

Art. 44. Prawo wnoszenia projektów ustaw na Sejm przysługuje:

a) poszczególnym frakcyom, zarejestrowanym w prezydyum sejmowym,

b) poszczególnym posłom, w liczbie nie mniejszej od piętnastu,

c) prezydentowi Rzeczypospolitej, Radzie ministrów i każdemu ministrowi z osobna.

d) Izbie pracy w myśl art. 96 niniejszej ustawy konstytucyjnej.

e) bezpośrednio obywatelom Rzeczypospolitej polskiej, posiadającym czynne prawo wyborcze w liczbie nie mniejszej od stu tysięcy.

Projekty ustaw, zgłaszane bezpośrednio przez obywateli, winny być wnoszone na ręce marszałka Sejmu w formie oświadczenia na piśmie z podpisami własnoręcznymi, poświadczonymi przez urzędy gminne lub władze sądowe.

Art. 45. Posłowie mogą zgodnie z przepisami regulaminu wewnętrznego Sejmu zwracać się do Rady ministrów i ministrów poszczególnych z interpelacyami i zapytaniami, na które ministrowie winni udzielać odpowiedzi.

Art. 46. Sejm może skierowywane do niego petycye przekazywać Radzie ministrów lub ministrom poszczególnym.

Na życzenie Sejmu minister musi udzielić wyjaśnień w sprawie, której petycya dotyczy

Art. 47. Sejm może wyłaniać dla zbadania poszczególnych spraw komisye z prawem wzywania świadków, przyjmowania zeznań ustnych i pisemnych, przesłuchiwania osób zainteresowanych.

Zadania i kompetencye takich komisyi winny być ustalone każdorazowo w uchwale osobnej.

Art. 48. Sejm może się rozwiązać przed wygaśnięciem mandatów poselskich na mocy uchwały własnej, powziętej większością $^{2}/_{3}$ głosów.

Art. 49. Sejm może być rozwiązany przez prezydenta Rzeczypospolitej przed wygaśnięciem mandatów poselskich:

a) na żądanie Rady ministrów, poparte przez $^{1}/_{3}$ ogólnej liczby posłów;

b) żądania przynajmniej 500,000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze; żądanie to musi być wyrażone w formie złożonego na ręce prezydenta Rzeczypospolitej oświadczenia na piśmie z podpisami własnoręcznymi, poświadczonymi przez urzędy gminne lub władze sądowe. (C. d. n.)

————

Z powiatu Wielickiego.

Z Wieliczki piszą nam: Za wzorem Bialskich Ludowych stowarzyszeń spożywczych powstały takie same stowarzyszenia w naszym powiecie, tylko pod inną firmą a mianowicie Chłopsko-robotnicze stowarzyszenia spożywcze.

Stowarzyszeń takich w samym powiecie wielickim, oprócz powiatów sąsiednych mamy już 34 a w samej Wieliczce stoi na czele tego ruchu **Powiatowy Związek chłopsko-robotniczych stow. spożywczych.** Stowarzyszeniami temi kieruje zarząd, w którym nie ma ani jednego żyda, zaś do stowarzyszeń po wsiach również bardzo mało żydów należy, więc nie wiemy czem usprawiedliwić tą wściekłą nagonkę na nas jaką uprawia tutejsza **księżo-pańska klika.** (Wszędzie jednacy. Od Red.)

W Białej robią to niby dlatego że na czele stoi tow. Dr. Gross, więc zwalczają robotniczą samopomoc, za to że tow. Dr. Gross jest żydem.

W Wieliczce tego pretekstu nie ma, ale od czegóż nasi **patryoci z pod ciemnej gwiazdy?** Oto w pismach takich jak Piast, Robotnik Polski, Kuryer Krakowski, Podogoniec i t. p. ślinią się ze złości i swoje wypociny mózgowe wylewają przeciw zdrowemu ruchowi kooperatywnemu. (Szkoda że nie macie tam „Naszego Tygodnika" bo ten to wprost mówi czem jest i pisze: Wy byki! czarownice i t. p. moralne i naukowe rzeczy pod adresem socyalistów a ma tęgich współpracowników bo samych profesorów w rewerendach i frakach. Od Red.)

Nie chodzi tym a r c y k a t o l i c k i m p a t r y o t o m o to kto prowadzi zrzeszenie, lecz o to że się wogóle prowadzi. (Dlatego to u nas kazują odłożyć broń tow. dr. Grossowi.)

Największą siłę daje robotnikowi i małorolnemu takie właśnie zrzeszenie konsumowe a oni właśnie tego nie chcą aby robotnik był silny; oni wiedzą o tem, że robotnik głodny, obdarty, biedny jest mniej odporny, w walce jest słabszy od dobrze odżywionego robotnika, więc ktokolwiek by to nie był, żyd czy katolik, polak czy niemiec lub francuz jeżeli stanie w obronie ludu pracującego jest im wysoce niemiłym i szczekają na niego niczem sfora psów.

W odpowiedzi na takie szczekanie najlepiej mieć zawsze przygotowane dla nich te ukryte wstydliwie poniżej krzyży wdzięki. Cz.

————

Korespondencye.

KĘTY. Napiętnowania godna protekcyonalność przy rozdziale tytoniu w głównej trafice w Kętach, zniewala nas po dłuższem milczeniu napisać słów kilka do naszej gazetki, aby dać możność poznania szerokim kołom obywatelskim te skandaliczne wprost stosunki jakie panują w trafice p. Biera, emerytowanego oficera ś. p. Austryi i jego złośliwej połowicy z rodziny austryacko-niemieckich urzędników. Naprawdę wielką ulgę i satysfakcyę sprawia każdemu Polakowi myśl iż nie jest więcej niewolnikiem opiekunki — wiedźmy Austryi, można by nawet puścić zupełnie w niepamięć jej istnienie gdyby nie to, że w domu naszym pozostało w spuściźnie wiele śmiecia cuchnącego, którego niestety niezdołaliśmy dotychczas wyczyścić. —

Śmiecie to przedstawia się w postaci różnych pasorzytów w rodzaju małżonki austryackiego emeryta. Pani ta wywnętrza się w brutalny sposób wobec każdego kto śmiałby się upomnieć o jednego więcej papierosa lub w jakikolwiek sposób odważyłby się okazać swoje niezadowolenie z niesprawiedliwego rozdziału trafiki. — Jak cały szereg świadków podaje sposób rozdziału trafiki dokonywa się wcale nie w chrześcijański sposób.

I tak u p. Bierowej robotnik, rzemieślnik, nauczyciel ludowy lub nie skoligacony urzędnik otrzymuje po 2 miesiącach 10 dramków i paczkę chmielu a w najszczęśliwszym razie paczkę tytoniu, skazany jest przeto na wyzysk paskarzy tytoniowych. Natomiast okoliczne dwory, plebanje, oraz wszyscy miejscowi patrycyusze opływają dzięki protekcyi trafikantki w wystarczające zasoby tytoniu pomimo że tych ostatnich jako zamożnych stać na to ażeby sobie kupili gdzieindziej.

Tak naprzykład ks. Falanga z Bielan otrzymał przy ostatnim podziale 100 sportów i 25 cygar — natomiast nauczycieli z tej samej wsi odprawiono z niczem oświadczając im uroczyście „Panowie do Kęt nie należycie" przytem ze zdziwieniem wysłuchać musieli „półgłupiej klebetnicy" że to są winni socyaliści że nie ma tytoniu.

Zapytać również wypada dlaczego trafikant Stefan Wieroński z Bulowic (inwalida) otrzymał do podziału między kilkadziesiąt palaczy tylko za 92 kor. tytoniu, gdy natomiast dzierżawca dworu w tejże wsi (nie trafikant) otrzymał za 72 kor. Daje również dużo do myślenia to że u nas jedna paczka tytoniu dzielona jest na dwuch — a gdzieindziej jeden otrzymuje paczkę lub dwie tytoniu.

Czas już najwyższy by tego rodzaju patryoci powędrowali za swojem ulubionym Karolkiem. — Jest dosyć nieszczęśliwych inwalidów, ktorym jako ofiarom wojny należy się dać jakieś utrzymanie. Dyrekcya Skarbowa w Wadowicach powinna zwrócić uwagę na p. Bierową — byśmy nie musieli się udać z tem do Krakowa. — Przemądra p. Bierowa pamiętać powinna, bo lud nie zapomniał gdy w zimie na tłoczących się obywateli lała ta pani zimną wodę z pierwszego piętra wymyślając w ordynarny sposób. Mamy jednak nadzieję że „czerwona" miotła wymiata z Kęt nie potrzebne „świństwo" i uzdrowi powietrze od niezdrowych i trujących życie obywateli pasorzytów. „Czerwony Kęczanin"

KOBIERNICE. I w naszej wiosce nieinaczej się dzieje. — Klasa pracująca jest tak strasznie wyzyskiwana przez różnego rodzaju pijawki a mimo to nie chce przejrzeć na oczy i idzie na pasku kleru. Trafikantka p. Koniorka chrześcijanka odpowiada ludziom że ma tytoń tylko dla tych co u niej piją (!) i zostawiają po 50 do 100 kor. W minionym tygodniu na oczekiwania palaczy odpowiedziała że tytoniu niema ponieważ niefasowała. — Zapytywaliśmy się w głównej trafice w Kętach gdzie nam odpowiedziano że p. Koniorka otrzymała fasunek tytoniu. Gdzież więc ten tytoń? Nielepiej dzieje się w drugiej trafice a przecież panie trafikantki należą do różnych zakonów i stowarzyszeń kościelnych to nie powinny plamić się paskarstwem.

Ostrzegamy te panie bo wprzeciwnym razie zwrócimy się wprost do Dyrekcyi Skarbowej w Wadowicach. — Naczelnicy gmin powinni wprowadzić jaknajrychlej kartki tytoniowe aby nastał raz sprawiedliwy rozdział tytoniu. „Kobierniczanie"

PISARZOWICE. Podły oszczerca napisał w numerze 9 „Naszego Tygodnika" kłamstwo. Ponieważ w tem nie ma ani słowa prawdy — dlatego wzywam Redakcyę „Naszego Tygodnika" według ustawy prasowej paragraf 19 do umieszczenia w najbliższem numerze „Naszego Tygodnika" poniższego sprostowania:

I) Nie prawdą jest jako by przy szynkfasie u Jędrzejka wybrali się sami czerwoni do 4 koła Rady gminnej — natomiast prawdą jest że wybrani zostaliśmy prawomocnie przez wyborców do 4 koła.

II) Nie prawdą jest że w konsumie sprzedawano cykoryę po 2·80 a w kółku po 80 h. — natomiast prawdą jest że otrzymaną cykoryę ze Związku sprzedawałem po cenie 90 h w Kółku natomiast sprzedawano po 2 30 h.

III) Nie prawdą jest jakoby konsum sprzedawał marmeladę po 11 kor. a Kółko po 6 kor. kg. natomiast prawdą jest że Kółko sprzedawało po 11 kor. a Konsum po 6 kor. kg. Ostatni przydział Konsum sprzedawał po 10 50 a Kółko po 14 kor. kg.

IV) Nie prawdą jest jakoby konsum sprzedawał mydło po 2.60 natomiast prawdą jest że przydzielone mydło sprzedawał Konsum po 60 do 80 h.

V) Nie prawdą jest jakoby w szynku Jędrzejka sprzedawano piwo po 1·80 do 2 kor. pół litra — natomiast prawdą jest że sprzedaje po 1·40 kor. — pół litra.

VI) Nie prawdą jest jako bym z przydzielonej trafiki robił papierosy — natomiast prawdą jest że przydzielone mi artykuły tytoniowe rozdzielam jak należy. Fr. Jędrzejko.

Z KANIOWA piszą nam: Wojna zdeprawowała dusze ludzkie, wypleniwszy z nich wszelkie poczucie sprawiedliwości i miłości bliźniego!

Jeżeli mężczyzni — którzy w polu walki na śmierć patrzyli i śmierć zadawać musieli — mają nieczułe serca, mniej dziwi, ale gdy kobiety — matki — gospodynie, właścicielki domów, więc osoby, których byt nie jest zagrożony — które stosunkowo mniej odczuły niedostatki wojny — okazują brak serca, ba! nawet postępują wprost po barbarzyńsku z lokatorami swymi, wyrzucając biedne wdowy po poległych żołnierzach — z mieszkań bez litości, lub też szkodząc swym lokatorom na mieniu, a nawet zagrażając życiu ich niewinnych dziatek — to woła o pomstę do nieba! —

A mamy — niestety — dowody tych niecnych postępków gospodarzy i gospodyń — „Herodów„ ze swymi lokatorami w Kaniowie, które opublikujemy, a następnie sądownie dochodzić będziemy, jeżeli się nie upamiętają i nie zmienią swego postępowania — pomnąc na słowa Chrystusa: „Jaką miarką mierzycie na ziemi, taką Wam będzie odmierzone i w niebie." „Czerwony Sztandar"

————

Z Polski i zagranicy.

JESZCZE PIĘĆ DNI. Na kontrpropozycye niemieckie koalicya odpowiedziała 16. czerwca i wyznaczyła niemcom 5 dni do namysłu. W przeciągu 5 dni mają Niemcy przyjąć albo odrzucić warunki. W przeciwnym razie ententa rozpocznie kroki wojenne przeciw Niemcom.

Według „N. F. Presse" treść odpowiedzi Rady Czterech w Paryżu na propozycye niemieckie brzmi: 1) Terytoryalne żądania Niemiec, tyczące się zagłębia Saary, **obszarów polskich na Wschodzie i Gdańska** zostały zasadniczo odrzucone.

Jedynie w sprawie Górnego Śląska koalicya przyjęła propozycyę niemiecką rozstrzygnięcia przynależności tego obszaru na podstawie plebiscytu, atoli tylko w ten sposób, że plebiscyt ten odbędzie się w dwa lata po podpisaniu pokoju i objęciu tego obszaru przez Polskę a pod kontrolą komisyi Ligi Narodów.

BOLSZEWICKI ZAMACH NA RZĄD WIEDEŃSKI. Komuniści wykonali zamach na Rząd socyalistyczny i chcieli obwołać w Austryi Republikę sowietów. Rząd wystąpił z wojskiem, przyszło do krwawych starć, przyczem padło 34 osób i 80 zostało ciężko rannych. Poczyniono masowych aresztowań. Spokój zaprowadzono z pomocą wojska. Jak stwierdzono, k o m u n i ś c i wiedeńscy czerpali pieniądze na agitacyę od Rządu węgierskiego i rosyjskiego

CZESI PRZYWŁASZCZAJĄ SOBIE BIAŁE. Magistrat w Białej otrzymał od „Narodowego Vyboru pro Slesku" wezwanie, aby zawiadomił ludność, że podatki można płacić jedynie w Boguminie lub Frydku, gdyż podatki uiszczone w polskich urzędach podatkowych nie są ważne. Jestto bezczelność ze strony Czechów, aby dzisiaj, kiedy jak nie pyszni uciekają ze Słowaczyzny, ośmielili się jeszcze wyciągać rękę na polskie ziemie.

DO KOGO SIĘ ZWRÓCĄ ENDECY? Nie dawno czytaliśmy, że endecya koniecznie chciała wysłać do generała Kołczaka do Rosyi delegacyę, a raczej wyjść mu naprzeciw, kiedy uporawszy się z bolszewikami, wejdzie do Polski. Obecnie dzienniki donoszą, że armia Kołczaka została pobitą przez bolszewików i cofa się w nieładzie. Do kogo więc udadzą się polscy „menerzy" polityczni w rodzaju endeckim?

Gdzie będą szukać zguby dla Polski?

Kronika.

STREJK ROLNY W RADOMSKIEM w ziemi Radomskiej strejkuje służba folwarczna. Strejk objął powiaty: radomski, iłżecki, opatowski, koneski, część groczyńskiego, a w ziemi kieleckiej pow. kielecki i pow. stopnicki. Deputacya związku ziemian była u władz rządzących z prośbą o interwencyę. Również udano się do Sejmu, który wydelegował kilku posłów dla zbadania przyczyn strejku.

Ks. LUTOSŁAWSKI sprowadził do Sejmu Polskiego delegacyę kobiet z różnych organizacyi (dewotek) Panie prosiły aby w Sejmie zawieszono krzyż nad krzesłem marszałka na znak że Polska jest katolicką (a religia panującą od. Red.) Marszałek p. Trąpczyński pouczył owe panie że państwo nowoczesne i jego przedstawicielstwo nie może osłaniać się i dekorować jakąkolwiek przynależnością religijną. Po tem wytłumaczeniu (dewotki) opuściły gmach Sejmowy.

I ks. Lutosławski nie dopiął swego — Ciekawy bo ciekawy to ksiądz — i do tego poseł.

WASYL HABSBURG syn b. arcyksięcia Stefana z Żywca został aresztowany przez władze rumuńskie w Żabin. — Wasyl Habsburg organizował chłopów ruskich do powstania przeciw Polakom. Ostatnio ukrywał się w klasztorze Bazylianów. — Dobrał sobie kompanów.

TOWARY DLA POLSKI. Do Warszawy przybyły dwa transporty z różnymi towarami a mianowicie: 29 wagonów z Szwajcaryi i 31 wagonów z Francyi. — Część towarów otrzyma Rząd dla własnej dyspozycyi — Na drugiem miejscu uwzględnione zostaną kooperatywy spożywcze dalej kooperatywy kupieckie a reszta do zbytu z wolnej ręki.

WYBORY W POZNAŃSKIEM ukończono wybrano samych narodowych demokratów i takich, którzy idą pod komendą endecyi — to też w Sejmie dyskusya nad Reformą rolną dochodzi do największego napięcia, ponieważ endecya chce reformę rolną pogrzebać. —

WSZĘDZIE JEDNACY. — Warszawska gazeta „Robotnik" donosi o postępowaniu żandarmeryi na Litwie tak: „Pewien czynnik polski pracuje w pocie czoła na rzecz bolszewików. To zawsze ta sama żandarmerya . . .

Ci ludzie zachowują się na Litwie jak w zdobytym kraju. Wzdłuż linii kolejowych, na stacyach podróżni obserwować mogą wypadki brutalności, popychania interesantów i t. p. Dwudziestoletni sierżanci, wachmistrze i podporucznicy robią na własną rękę rewizye, aresztują spokojnych działaczy społecznych, dokonywają rekwizycyi. Niewiadomo, kto zarządza żandarmami i kogo muszą oni słuchać. Wprowadzono niesłychane utrudnienia przepustkowe. Człowiek naprzykład jadący z Wilna do Warszawy, musi meldować się i w samem Wilnie i w Lidzie i w Grodnie w „ekspozyturach żandarmskich", narażając się przytem na różne przykrości i szykany. Szczytem skandalu jest fakt, że w Grodnie występuje w roli wachmistrza żandarmów jakiś wiecznie pijany policyant pruski z doby okupacyjnej, który nawet mówić po polsku dobrze nie umie.

Dowbór-Muśnicki zniszczył sympatye polskie w Bobrujskiem, żandarmi czynią dzisiaj to samo w Wileńszczyźnie".

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne"

Z życia partyjnego.

KONFERENCYA POWIATOWA odbyła się w niedzielę 15 czerwca w Białej. Po ukonstytuowaniu się nowej Rady robotniczej Bialskiej wybrano przewodniczącym tejże tow. Pająka.

Następnie przystąpiono do wyboru komitetu obwodowego, do którego na propozycyę tow. Pająka wybrano: Tow. Dr. Seidl, Dr. Grossa, tow. Pająka i Satorę z Białej, tow. Miodońskiego i Forsztęgę z Lipnika, tow. Czadra z Wilkowic, tow. Matyjaska z Kęt, tow. Zymanka z Pisarzowic, tow. Szymlaka Józefa z Kóz, tow. Wanata z Komorowic, tow. Tomaszczyka z Kaniowa, tow. Kowalskiego z Czańca, tow. Gembalę z Buczkowic, tow. Gacka Andrzeja z Hałcnowa, tow. Maciejczyka z Dankowic. Oprócz tego Rada robotnicza Bialska wydeleguje ze swojego grona dwuch członków. Dyskusya w następnym numerze.

KOMITET OBWODOWY zbierze się dnia 29 czerwca o godz. 9 rano w sali Sokoła w Białej celem ukonstytuowania się i załatwienia wielu ważnych spraw — Wymienieni wszyscy powinni przybyć na konferencyę komitetu — Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

RADA ROBOTNICZA BIALSKA. Nowo wybrani członkowie do Rady Robotniczej zbiorą się w piątek 20 czerwca o godz. $^1/_2$5 po południu na pierwsze konstytuujące posiedzenie w sali Sokoła w Białej.

ZGROMADZENIE w niedzielę 15 czerwca odbyło się zgromadzenie publiczne przy udziale około 300 osób w Hałcnowie przemawiali tow. Pająk po polsku i wiceburmistrz miasta Bielska tow. Bartusz po niemiecku. — Zgromadzeni wysłuchali obu referentów i założyli komitet partyjny po połowie z Niemców i Polaków.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! Marki są do nabycia w sekretaryacie P. P. S. w Białej. — Legitymacye nadejdą w tych dniach zgłaszać się należy w czwartki i piątki i soboty przed południem. **Zakładajcie wszędzie Rady chłopsko—robotnicze i wstępujcie w szeregi proletaryatu — Gotujcie się do Wyborów gmin.**

PODZIĘKOWANIE dla tow. Tomaszczyka z Kaniowa składa sekretaryat, również zawiadamia że marki można jeszcze otrzymać należy się jednak zgłosić, dopóki zapas nie wyczerpany.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE z Lipnika Hałat Andrzej jest wybrany do Wydziału organizacyi chrześcijańskiej nie może więc być u nas w organizacyi.

Z organizacyi inwalidów

BACZNOŚĆ INWALIDZI. Biuro Związku inwalidów mieści się obecnie u p. Borgera w Rynku l. 5. We wszystkich przeto sprawach organizacyi należy się zgłaszać nie w Gmachu Tow. Zal., lecz w Biurze Związku inwalidów.

DLA INWALIDÓW Wojennych zastrzeżono kilkaset posad stróżów cmentarzy wojskowych na obszarze dawnej Galicyi, z płacą miesięczną 300 marek i mieszkaniem. Kandydaci na te posady winni się zgłaszać w biurze Związku w Białej z legitymacyą.

Buty w kraj. Zakładzie są wyczerpane, nowy transport ma nadejść z początkiem lipca b. r.

POSIEDZENIE ZARZĄDU odbędzie się w czwartek, dnia 26. czerwca o g. 9. rano w sali Sokoła w Białej. Delegaci z gmin powinni przybyć.

Kto jeszcze nie zgłosił się w Ekspozyturze w Wadowicach niech to uczyni w najbliższych dniach, ponieważ Ekspozytura później zgłoszeń przyjmować nie będzie.

Zgromadzenie inwalidów powiatu sądowego Kęckiego odbędzie się w Niedziele, 22. czerwca w Kętach w lokalu p. Adamskiego o g. 3. po południu. Zbierzcie się licznie.

Datki na sieroty po zmarłym inwalidzie w Lipniku. W dalszym ciągu złożyli inwalidzi z Białej **67 K 20 h.** Zwracamy się do szerszej P. T. publiczności, aby raczyła wesprzeć nieszczęśliwą rodzinę. Składki przyjmuje Związek Inwalidów w Białej.

Nadesłane.

DR. EDMUND SEGEL
prowadzi kancelaryę adwokacką
w Białej ul. Główna 5

Czarna „międzynarodówka"!

Przez długie lata wiernych uczy ksiądz dobrodziej
„Dziateczki!" Wszelka władza - od Boga pochodzi
„Kochaj Stwórcę - w niebiesiech, - a na ziemi ojca;
„Kto władzy nie uznaje, — tego piekieł kara
„Snadnie czeka!..." — Moskali skończyła się era...
Znowu proboszcz wielebny z ambony się stara:
„Oddaj Bogu - co boskie, - reszta dla - „kajzera";
„I bunty z głowy wyrzuć, — nieopatrzna młodzi,
„Módl się, pracuj i łapę całuj Beselera, —
„Albowiem wszelka władza - od Boga pochodzi!..."
Czemuż to, — gdy lud się przekonał
Głosem buntu i frondy zagrzmiał konfesyonał?
I czemuż na ludowy oburzasz się ruch ty,
Cichy baranku boży, — gospodarzu kruchty?..
A kiedy wreszcie Polska dożyła pociechy,
Że od najeźdźcy wolne — jej łany i strzechy, —
Czemuż przeciw rządowi intrygują klechy?...
I wszystkie mitry, alby, komże i sutanny,
Podjudzając bigotów i przejrzałe panny,
Podnoszą po kościołach rokosz nieustanny...
I ci, co tak kochali szwabów i moskali
Arcybiskupie pakty z lutrem zawierali, —
(Tu rządy Kakowskiego przypomnieć się godzi).
Chcą w fanatycznej waśni, w dzikich kłamstw powodzi,
Z najczarniejszą reakcyą wstępując w przymierze,
Opóźnić świt wolności, — co Polskę odrodzi!...
Czcigodni, bogobojni polscy duszpasterze
Wśród gorzkich i obłudnych na socyalizm żali
O Ewangelii naraz pozapominali.
Wertować Pismo święte — nigdy nie zaszkodzi.
Wy, coście czcili rządy łotrów i szakali, —
Wszak i ludowa władza — od Boga pochodzi!...
Ze „Zwierciadła". Lucyan Konarski

Dział gospodarczy.

Baczność konsumy. Na bieżący tydzień przydzielono dla gmin I klasy 75 dk mąki na głowę, dla gmin II klasy 50 dk mąki na głowę.

Konsumy pobrać mogą spirytus w tym tygodniu, należy przywieść beczkę i pieniądze, ponieważ spirytus wydaje się tylko za gotówkę. — Na jednego członka (licząc według nadesłanego wykazu) przypada $^1/_8$ litra spirytusu.

Od Redakcyi.

W numerze 24 „Wyzwolenia Społecznego" w artykule p. t. „Dokąd nas to zaprowadzi" zakradł się błąd drukarski a mianowicie w wierszu 24 zamiast „zbankrutował", powinno brzmieć „sponiewierali".

Korespondencye z Wilkowic, Janowic, Dankowic, Straconki, Kaniowa, Bestwinki i Kóz umieścimy w następnym numerze. Prosimy o nadesłanie nowych.

Z powodu święta w tym tygodniu numer obejmuje tylko 4 strony.

Listy i korespondencye należy wysyłać pod adresem Redakcya „Wyzwolenie Społeczne" Biała, Rynek L. 5. — Odsprzedawców i kolporterów prosimy o podanie nam w jakiej ilości stale pragną pismo pobierać, celem uregulowania nakładu.

Od Administracyi.

Prenumeratorów prosimy o wyrównanie przedpłaty pisma według nowych warunków.

Ogłoszenie.

W nocy z dnia 5 na 6 czerwca b. r. skradziono z mojej kancelaryi (gdzie mieści się Związek Śpiewaków) kufer zawierający następujące rzeczy:

Wstążka od chorągwi, wstążki żałobne, szarfy i t. d. Ponieważ rzeczy te dla Związku przedstawiają wielką wartość, dla każdego innego zaś są bezwartościowe — upraszam przeto o zwrot tychże.

Zaręczam słowem honoru że jeżeli sprawca kradzieży dobrowolnie rzeczy te zwróci, w takiem razie **sprawy Sądowi nie oddam.**

Za wyśledzenie skradzionych rzeczy wyznaczam 500 K nagrody.

Przed kupnym wymienionych rzeczy ostrzega się.

Za Związek Śpiewaków
Rudolf Schmidt, przewodniczący

P.P Kupców i Przemysłowców prosimy o inseraty

od wiersza petitowego 1 koronę.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku